

**Krzysztof Pluszczyk: nie ma już żadnej nadziei, że rząd przejmie na siebie obowiązek wypłaty odszkodowań.**

WIĘCEJ » STRONA 5

**Adam Giera: zapytałem: czyżby PRL wracał? A on na to: wyp... albo wyniesiemy cię stąd na butach.**

W REGIONIE » STRONA 6

# W Bytomiu stanie pomnik ks. Jerzego

**Za jedyne 10 zł każdy z nas może stać się fundatorem pomnika ks. Jerzego Popiełuszki w Bytomiu. Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” rozpocznie wkrótce sprzedaż cegiełek na ten zbożny cel.**

Inicjatywa wyszła ze środowiska bytomskiej „Solidarności”. Z wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Mirosławem Truchanem skontaktował się Piotr Borszowski, były przewodniczący „S” w kopalni „Dymitrow”, który w 1984 roku współorganizował wizytę ks. Popiełuszki w Bytomiu. – Koledzy mieli świetny pomysł, my włączyliśmy się organizacyjnie i wszystko nabrało tempa – mówi wiceprzewodniczący.

Kilkanaście dni temu w drukarni Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” zakończył się druk 5 tys. cegiełek o wartości 10 zł każda. Specjalną zgodę na ich dystrybucję wydał marszałek województwa. Cegiełki można będzie już wkrótce kupić w poszczególnych biurach terenowych związku, a także w siedzibie Zarządu Regionu. Cały dochód z ich sprzedaży przeznaczony będzie na budowę pomnika kapelana „Solidarności”.

Pracuje już nad nim Grzegorz Łagowski, kielecki artysta, autor m. in. rzeźb św. Wojciecha i Mileasa Davisa. Łagowski jest też twórcą pomnika kieleckiego pomnika ks. Jerzego, do którego



– Kupując cegiełkę, każdy z nas może stać się fundatorem pomnika – mówi Mirosław Truchan

bytomski monument będzie nawiązywał. Koncepcja artysty została zaakceptowana również przez ordynariusza gliwickiego bpa Jana Wie-

czorka, z którym spotkał się szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda i prezydent Bytomia Piotr Koj

**Cegiełki można będzie kupić** w poszczególnych biurach terenowych związku, a także w siedzibie Zarządu Regionu.

Pomnik stanie na terenie parafii św. Krzyża. Będzie upamiętniał wizytę ks. Popiełuszki w tym mieście w 1984 roku. Ks. Jerzy odprawił wtedy swą przedostatnią mszę św. Kilka dni później został zamordowany.

Prace ziemne na terenie parafii niedługo się rozpoczną i potrwają do początku września. – Wkrótce potem stanie tam pomnik. Uroczyste odsłonięcie mierzącego ok. 230 cm pomnika z brązu zaplanowano na 8 października – dokładnie w 25. rocznicę wizyty kapelana „Solidarności” w Bytomiu.

– Apeluję do komisji zakładowych o zaangażowanie w tę wyjątkową akcję. Za niewielką kwotę każda, nawet najmniejsza organizacja i poszczególni członkowie „Solidarności”, mogą stać się fundatorami tego wyjątkowego pomnika – mówi Mirosław Truchan.

WOJCIECH GUMUŁKA



Piotr Duda i Sławomir Skrzypek podczas uroczystości w Katowicach

## NBP pamięta o historii

**Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” została uhonorowana przez Narodowy Bank Polski** okolicznościowymi złotymi monetami wydanymi z okazji 20 rocznicy wyborów z 1989 r.

**Uroczystość odbyła się w poniedziałek 15 czerwca w Filharmonii Śląskiej. Monety z rąk prezesa NBP Sławomira Skrzypka odebrał przewodniczący ZR Piotr Duda. Oprócz naszego związku w ten sposób uhonorowano m. in. NZS, KPN i „Solidarność Walcząca”, a także kilkudziesięciu opozycjonistów z lat 70. i 80 z naszego regionu.**

Narodowy Bank Polski wprowadził 1 czerwca do obiegu 4 monety upamiętniające wybory 4 czerwca 1989 r. o nominałach 2, 10, 25 i 100 zł. Na swoich awersach i rewersach przedstawiają m. in. Jana Pawła II na tle logo „Solidarności”, obrady

okrągłego stołu, nawiązującą do Tadeusza Mazowieckiego sylwetkę na tle Sejmu czy zarysy portowych dźwigów i kopalnianych szybów.

W październiku NBP wyemituje natomiast monetę poświęconą księdzu Jerzemu Popiełuszce o nominalne 37 zł. To tyle, ile lat miał w chwili tragicznej śmierci kapelana „Solidarności”. Będzie to pierwsza polska moneta o tak nietypowym nominale.

– Chcieliśmy z jednej strony dać ciekawy okaz dla kolekcjonerów, z drugiej strony przypomnieć o tym, jak młodo zginął ks. Jerzy Popiełuszko – wyjaśnia prezes Skrzypek.

WOJCIECH GUMUŁKA

## Tańsze Wesołe Miasteczko

**Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie przygotował specjalną ofertę dla „Solidarności”.**

Członkowie naszego Związku do końca września obowiązujące w Wesołym Miasteczku karty punktowe mogą doładowywać aż o 25 proc. taniej. Dotyczy to wszystkich 57 atrakcji, łącznie z najnowszymi – wieżą swobodnego spadania i rollercoasterem. Jeszcze większy 30-procentowy rabat obowiązuje w przypadku korzystania z Parku Linowego „Palenisko”.

Foto: internet



Szczegóły tej oferty dostępne są we wszystkich biurach terenowych „Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, a także w sekcjach i sekretariatach branżowych.

WG

## W sobotę walka Jonaka

**20 czerwca Damian Jonak stoczy kolejny pojedynek na zawodowym ringu.**

Należący do „Solidarności” mistrz świata walczyć będzie tym razem u nas w regionie, na terenach Targowych w Rudzie Śląskiej – Wirku. Jego pojedynek będzie jedną z atrakcji Gali Boksu Zawodowego „Wojak Boxing Night”, która jest częścią obchodów

50-lecia istnienia Rudy Śląskiej. Najważniejszym pojedynkiem gali będzie jednak starcie mistrza świata Pawła „Hamasia” Kołodzieja, który w walce o Mistrzostwo Świata Federacji IBC skrzyżuje rękawice z Czechem Romanem Kracikiem.

Podczas rudzkiej imprezy zaprezentują się również między innymi amatorski wicemistrz

Unii Europejskiej z 2006 roku Łukasz Janik oraz próbujący od grudnia swych sił w gronie zawodowców doświadczony pięściarz kadry amatorskiej Krzysztof Szot (waga super piórkowa).

Gala będzie bezpośrednio transmitowana w Telewizji Polsat zarówno w kanale otwartym, jak i kodowanym.

WG



## LICZBA tygodnia

164 dni

pracowaliśmy w tym roku dla państwa. Budżet zabrał nam na szczęście wszelkie należne mu podatki i od 14 czerwca zarabiamy dla siebie. W tym dniu przypada Dzień Wolności Podatkowej – symboliczna granica obrazująca realny poziom obciążeń podatkowych. Rok temu DWP przypadał również 14 czerwca, wtedy jednak był to rok przestępny, mamy więc minimalny postęp. Najgorzej w Polsce w ostatnich 15 latach było pod tym względem w 1995 r. - DWP przypadał wtedy 6 lipca. Według ekspertów mimo pewnych postępów nie ma z czego się cieszyć. Z rządu płyną bowiem informacje o planach podwyższenia podatków. Wzrosnąć miałyby m.in. składka na ubezpieczenie zdrowotne, która w rzeczywistości jest przecież zwykłym podatkiem.

## BARDZO krótko

» 8 czerwca (Warszawa). Jeżeli nie zostaną podwyższone progi dochodowe, upoważniające do otrzymania zasiłku rodzinnego, to prawo do niego stracą kolejne tysiące rodzin żyjących na progu ubóstwa – alarmuje „Solidarność”. Progi dochodowe, ustalone na potrzeby zasiłków rodzinnych, nie były podwyższane od 2004 r. W efekcie przez ostatnie pięć lat liczba rodzin pobierających zasiłki rodzinne spadła z 5,5 mln do 3,7 mln. Zdaniem „Solidarności” zamrożenie progów na kolejne trzy lata – jak proponuje rząd – oznacza, że rodziny wielodzietne, mające trójkę lub więcej dzieci, nie będą miały prawa do ubiegania się o zasiłek, dopóki ich dochody nie spadną poniżej poziomu egzystencji. Jak zaznaczyła minister pracy Jolanta Fedak „w sprawie progów ustalanych na potrzeby przyznawania zasiłków rodzinnych można jeszcze prowadzić negocjacje, ponieważ rząd nie podjął decyzji o ich zamrożeniu, a jedynie złożył taką propozycję”. – Ostateczna decyzja zapadnie 15 sierpnia. Do tego czasu w Komisji Trójstronnej możemy rozmawiać” – powiedziała Fedak. Również wicepremier Waldemar Pawlak nie wykluczył możliwości podwyższenia progów dochodowych, jeżeli ich zamrożenie oznaczałoby, że zasiłki będą dostawać tylko rodziny żyjące poniżej minimum socjalnego.

» 9 czerwca (Gdańsk). 09.06) Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie oceniło projekt ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Związkowcy domagają się jednak umożliwienia reprezentowania przed sądem pracowników przez przedstawiciela związku zawodowego. Zdaniem NSZZ „Solidarność”, ustawa pozwoli uprościć i przyspieszyć procedurę dochodzenia roszczeń pracowniczych od nierzetelnych pracodawców, ale wprowadzenie przymusu reprezentowania przez radców czy adwokatów rodzi dla pracowników dodatkowe koszty.

» 10 czerwca (Gdańsk). Ok. 200 pracowników stoczni w Gdańsku może zostać zwolnionych w związku z realizacją planu restrukturyzacji zakładu. W planie restrukturyzacji, przedstawionym Komisji Europejskiej, ISD Polska (większościowy właściciel stoczni) zobowiązał się do utrzymania zatrudnienia na poziomie minimum 1,9 tys. osób. Obecnie zatrudnionych jest 2,1 tys. osób. Tymczasem wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, także członek Komitetu Obrony Stoczni (KOS) Karol Guzikiewicz zapowiedział podczas konferencji prasowej, że „KOS będzie się bronił przed grupowymi zwolnieniami w różny sposób”. – Na pewno nie będziemy strajkować, ale nie wykluczamy, że może dojść do strajków głodowych i że możemy wyjść na ulice – powiedział. Przypomnijmy: na początku czerwca komisar ds. konkurencji Neelie Kroes zapowiedziała, że będzie rekomendować KE podjęcie pozytywnej decyzji ws. planu restrukturyzacji stoczni Gdańsk. To oznacza, że udzielona dotychczas pomoc publiczna stoczni Gdańsk będzie uznana za legalną, stoczni nie będzie musiała jej zwracać i nie będzie ogłoszona upadłość zakładu.



## TRZY pytania

Ryszard Drabek, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, koordynator przebudowy siedziby ZR

## Warto pomyśleć o tramwajach

Rozpoczęła się przebudowa siedziby Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. Co to oznacza dla osób, które w najbliższym czasie odwiedzą budynek przy ul. Floriana 7.

– Muszą się liczyć z utrudnieniami, które potrwać mogą nawet do końca roku. Najistotniejsze zmiany to konieczność korzystania z wejścia usytuowanego przy drukarni, od strony Energoapartury. Tam teraz jest tymczasowa portiernia. Trzeba też liczyć się z kłopotami parkingowymi. Żadne auto nie zaparkuje już przez najbliższe miesiące na terenie posesji, która jest już w tej chwili normalnym terenem budowy. W związku z wymianą okien przez pewien czas nie będzie też można parkować z przodu budynku. Na szczęście nasza siedziba nie jest w samym centrum, więc na okolicznych ulicach – Floriana, Paderewskiego i Krasińskiego, a także po drugiej stronie torów – na pewno znajdą się wolne miejsca. Jadąc do nas w

Wykonawca musiał zagwarantować, że nie będzie prowadził prac w niedziele, zatrudniał nielegalnie czy łamał praw pracowniczych.

najbliższych miesiącach warto mimo wszystko pomyśleć o skorzystaniu z komunikacji publicznej. **Przebudowa to potężna inwestycja. Wykonawca daje gwarancję jakości i dochowania terminu?**

– Pomimo, że nie mamy takiego obowiązku, przy wyłanianiu wykonawcy przeszliśmy niemal ustawową procedurę przetargową. Pod uwagę braliśmy nie tylko cenę, ale i terminowość oraz doświadczenie. To dobry czas na takie prace, bo w kryzysie firmy nie myślą

o maksymalizacji zysku, ale głównie o tym, by przetrwać i utrzymać najlepszych pracowników. Dlatego mogliśmy spokojnie wybierać w ofertach. Wykonawca musiał nam zagwarantować, że nie będzie prowadził prac w niedziele, zatrudniał nielegalnie czy łamał praw pracowniczych. Będziemy to na bieżąco sprawdzać.

**Efektom przebudowy będzie m. in. powstanie dużej sali konferencyjnej...**

– Kilkaset osób będzie mogło spotykać się na seminariach czy związkowych zjazdach. Sala będzie w pełni multimedialna, wyposażona w rzutniki, kamery, przystosowana do tłumaczeń multimedialnych. Będą się tam odbywać regionalne czy branżowe zjazdy i zebrania, konferencje prasowe czy wideokonferencje. Można ją będzie też błyskawicznie przedzielić na 3 mniejsze sale. To będzie jedno z najnowocześniejszych takich miejsc w regionie.

WG

## INNI napisali

## Digitariusze wszystkich krajów łączcie się!

W „Dzienniku” przechodzącym właśnie bolesny proces połączenia z „Gazetą Prawną” powstał związek zawodowy. (...) Do związku zapisało się już ok. 30 proc. zespołu. Jeszcze nie tak dawno trudno było przeczytać w prasie głównego nurtu cokolwiek dobrego o związkach zawodowych. Jak wiadomo powstały pod koniec XIX wieku po to, żeby bronić robotników, przed tym, o czym pisał już Adam Smith - znową pracodawców, którzy występują na rynku pracy z silniejszą pozycją, mogą więc narzucać niekorzystne warunki pracy i płacy (...)

Walkę ze związkami zawodowymi, której pierwszymi mistrzami byli Ronald Reagan i Margaret Thatcher łatwo było początkowo uzasadnić restrukturyzacją kapitalizmu z etapu przemysłowego do postindustrialnego, opartego na wiedzy. W Gospodarce Opartej na Wiedzy związki są niepotrzebne, bo pracownicy wiedzy są tak cennym zasobem, że nie muszą obawiać się nędznego losu robotników z zamykanych fabryk. Kto jednak przypuszczał, że fala kreatywnej destrukcji dotknie sferę produkcji niematerialnej? Najpierw upadły fabryki, teraz upadają redakcje, niebawem w Polsce zaczną upadać szkoły wyższe. W Stanach Zjednoczonych na skutek zarówno globalizacji, jak i konkurencji ze strony nowych, społecznych form produkcji wiedzy (blogi, Wikipedia, Science 2.0) relatywnie maleją pensje znacznej części pracowników wiedzy, a przecież wyższe wykształcenie zdobyte za cenę olbrzymich inwestycji miało być przepustką do stałego wzrostu poziomu życia.

Na sprzeczności kapitalizmu kognitywnego, jak się czasem inaczej nazywa system gospodarki opartej na wiedzy zwracali już uwagę Richard Sennett, Barbara

Ehrenreich, a także liczne grono myślicieli cyberlewicowych i neokomunistycznych, dowodząc że miejsce proletariatu zajmuje digitalariat - pracownicy wiedzy o wysokich kompetencjach formalnych (pracownicy mediów, reklamy, rozrywki) stanowiący jednak tylko trybiki w systemie produkcji niematerialnej. Najczęściej nie dysponują oni żadną reprezentacją, bo gdy było dobrze na rynku, wydawała się im ona niepotrzebna, najwyraźniej wierzyli sami w to co pisali w gazetach i przygotowywali w kampaniach reklamowych i PR. (...)

» 9 czerwca 2009, [bendyk.blog.polityka.pl](http://bendyk.blog.polityka.pl)

## Trzy na cztery firmy nie udzielają urlopów w terminie

Aż 76 proc. pracodawców skontrolowanych przez inspekcję pracy w 2008 roku nie udzieliło pracownikom należnych urlopów wypoczynkowych do końca roku lub w I kwartale roku następnego. Tak wynika z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzonych w 1087 firmach, które zatrudniały 140 tys. pracowników.

– Nieprzestrzeganie przez pracodawców tego obowiązku wynika często z niedostatecznej liczby zatrudnionych pracowników w stosunku do potrzeb danego zakładu pracy – mówi Danuta Rutkowska, rzeczniczka Głównego Inspektora Pracy. Podkreśla też, że kadra kierownicza lub dział kadry w firmach nie zawsze nadzorują, czy urlopy udzielane są zgodnie z planem urlopowym.

– Nie zawsze jest to wina pracodawców. Często zdarza się, że to sami pracownicy nie chcą wykorzystać zaległego urlopu do końca marca następnego roku – tłumaczy Grzegorz Bugała z firmy Promag. Podwładni nie chcą bowiem wykorzystywać dni wolnych w okresie



Pracownicy wolą wykorzystywać urlop w lecie

zimowym. Dodatkowo często zależy im na skumulowaniu jak największej ilości dni wolnych, aby potem, np. w okresie wakacyjnym, skorzystać z dłuższego wypoczynku. (...)

Z kontroli PIP wynika też, że 15 proc. firm zaniżyło wymiar urlopu podwładnym. To o 3 pkt proc. więcej niż rok wcześniej. Zdaniem PIP, wynika to zarówno z niedostatecznej znajomości przepisów, jak i niewłaściwej organizacji pracy oraz szukania oszczędności w firmach.

Z kolei co trzecia firma w ubiegłym roku nieprawidłowo podzieliła urlop pracowników. Pracodawcy ci nie zapewnili podwładnym co najmniej 14 kolejnych dni kalendarzowych wolnego. Problem z wypełnieniem tego obowiązku mają przede wszystkim te firmy, które ze względu na niewielką liczbę zatrudnionych pracowników miałyby problem z organizacją pracy, jeśli udzieliłyby dłuższych, jednorazowych urlopów. Dodatkowo trzeba pamiętać, że dzielenie urlopów wypoczynkowych na krótsze okresy uniemożliwia pracownikom nabycie prawa do świadczenia urlopowego na podstawie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Korzysta więc na tym firma.

Firmy oszczędzają też na wypłaceniu pracownikom ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. W 2008 roku tego typu świadczeń nie wypłacił podwładnym co czwarty skontrolowany przez PIP pracodawca.

» *Gazeta Prawna*, 12 czerwca 2009, [Lukasz Guza](http://lukaszguza.pl)

„Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych” uczy, jak należy zachować się w towarzystwie osoby niepełnosprawnej, by ani siebie, ani jej nie postawić w kłopotliwej sytuacji.

# Savoir-vivre w towarzystwie osób niepełnosprawnych

Osoby niepełnosprawne to osoby posiadające swoją rodzinę, pracę, zainteresowania, sympatie i antypatie, a także problemy i radości. Chociaż niepełnosprawność stanowi integralną część tego, kim są, sama w sobie nie określa tych osób. Nie zamieniaj ich w bohaterów lub ofiary niepełnosprawności. Traktuj te osoby jak indywidualne jednostki – pisze autorka poradnika Judy Cohen.

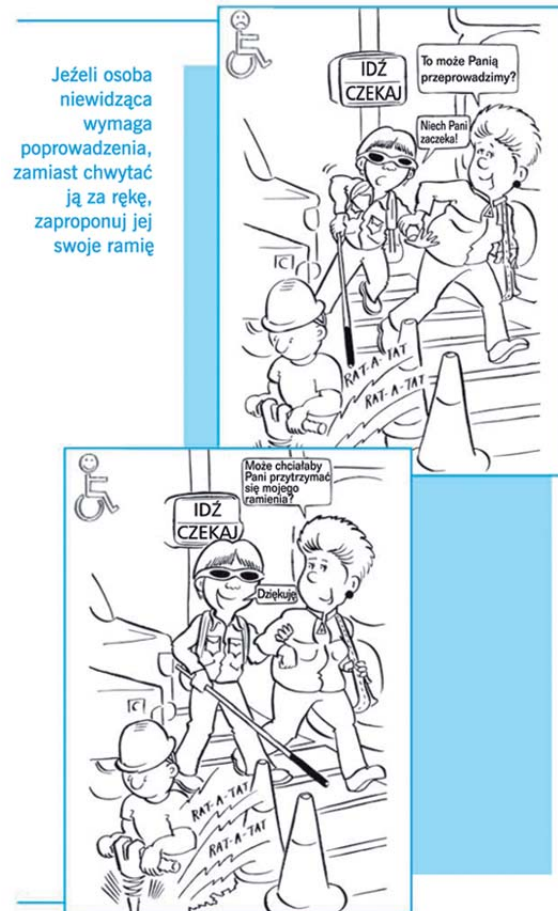
Poradnik napisany prostym językiem i opatrzony w pełne humoru ilustracje może być doskonałą lekturą nie tylko dla dorosłych, ale również dla młodzieży.

Poradnik składa się z 23 rozdziałów poświęconych osobom niepełnosprawnych i kontaktom z nimi. Niektóre opisane w nim sytuacje są nam dobrze znane, na inne natrafiamy raczej rzadko.

Judy Cohen radzi jak zachować się, gdy spotka-

my osobę z zaburzeniami mowy, niskiego wzrostu, czy z porażeniem mózgowym. Osobne rozdziały dotyczą m.in. zespołu Tourette'a, ukrytej niepełnosprawności, epilepsji oraz choroby psychicznej.

AGNIESZKA KONIECZNY



stując w komunikacji urządzenia do pisania lub wspomagające słuch.

Zanim zaczniesz mówić do osoby niesłyszącej lub niedosłyszącej upewnij się, że na ciebie patrzy, nie zasłaniaj ust, powtarzaj zdanie, które nie zostanie zrozumiane.

## OSOBY Z ZABURZENIAMI MOWY

Osoba, która doznała udaru ma poważne zaburzenia słuchu, korzysta z protezy głosu, jąka się lub ma inne zaburzenia mowy, które utrudniają jej zrozumienie.

Poświęć tej osobie trochę czasu. Nie przerywaj jej, ani nie kończ za nią zdań. Jeżeli masz trudności z jej zrozumieniem, nie przytakuj. Po prostu poproś o powtórzenie. W większości przypadków osoba ta nie będzie miała nic przeciwko powtórzeniu i doceni twój wysiłek w wysłuchanie tego, co ma do powiedzenia.

Jeżeli nie jesteś pewien, czy dobrze zrozumiałeś dla sprawdzenia możesz powtórzyć informację. Jeżeli pomimo prób nadal nie możesz zrozumieć danej osoby, poproś ją o napisanie na kartce tego, co chce powiedzieć lub zaproponuj inny sposób ułatwienia komunikacji.

## Rady Judy Cohen – podstawowe zasady

### Zanim pomożesz – zapytaj

Sam fakt bycia niepełnosprawnym nie oznacza, że dana osoba potrzebuje pomocy. Jeżeli znajduje się ona w przyjaznym otoczeniu, zwykle sama da sobie świetnie radę. Dorosli niepełnosprawni chcą być traktowani, jak niezależni ludzie. Pomoc należy zaoferować jedynie wówczas, gdy wydaje się, że dana osoba może jej potrzebować. Jeżeli tak jest w istocie zapytaj, zanim zaczniesz jej udzielać.

### Bądź taktowany inicjując kontakt fizyczny

Niektóre osoby niepełnosprawne utrzymują równowagę dzięki swoim rękom, dlatego chwytanie ich za nie – nawet w celu udzielenia pomocy – może tę równowagę zakłócić. Unikaj klepania takiej osoby po głowie, a także dotykania jej wózka, skutera, czy laski. Osoby niepełnosprawne uważają je za część ich przestrzeni osobistej.

### Pomyśl zanim coś powiesz

Zawsze zwracaj się bezpośrednio do osoby niepełnosprawnej, nie do jej towarzysza, pomocnika, ani tłumacza języka migowego. Prowadzenie zwykłej rozmowy z osobą niepełnosprawną jest fajne, po prostu zwracaj się do niej jak do każdej innej osoby. Szanuj jej prywatność. Jeżeli będziesz wypytywał ją o jej przypadłość, może się ona poczuć, jakby ktoś sprowadzał ją wyłącznie do jej niepełnosprawności, a nie widział w niej człowieka (jednak wiele osób niepeł-



Zastanów się, zanim coś powiesz

nosprawnych nie ma nic przeciwko naturalnej ciekawości dzieci i nie krępuje się odpowiedzieć na zadane przez nie pytania).

### Nie rób żadnych założeń

Osoby niepełnosprawne same najlepiej wiedzą, co mogą zrobić, a czego nie. Nie podejmuj za nie decyzji, co do uczestnictwa w jakiegokolwiek czynności. W zależności od sytuacji, wykluczanie osób niepełnosprawnych z jakiegokolwiek

działania na podstawie założeń o ich ograniczeniach może stanowić pogwałcenie ich praw.

### Reaguj uprzejmie na prośby osób niepełnosprawnych

Jeżeli osoby niepełnosprawne proszą cię o dokonanie pewnych przystosowań w swojej działalności, to nie jest to skarga. Świadczy to o tym, że czują się w twoim lokalu na tyle swobodnie, aby mówić o swoich potrzebach.

**JUDY COHEN** jest dyrektorem wykonawczym Access Resources, firmy zajmującej się mediacjami oraz szkoleniami dla przedsiębiorstw, w zakresie poszukiwania rozwiązań dla problemu domniemanej dyskryminacji, kwestii związanych z wydajnością pracy oraz relacjami międzyludzkimi. Jest również ekspertem ds. mediacji w sprawach związanych z niepełnosprawnością.

Była członkiem Komisji ds. niepełnosprawności fizycznej i umysłowej Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawników.

### OSOBY NIEWIDOME LUB NIEDOWIDZĄCE

Osoby niewidome mogą potrzebować się w terenie i poruszać się po ulicach. Są w stanie podróżować same, choć czasem korzystają z laski lub z pomocy psa przewodnika. Niektóre osoby mogą mieć problemy ze wzrokiem, które nie są widoczne. Bądź przygotowany, aby udzielić takiej osobie pomocy – na przykład przeczytać jej coś kiedy cię o to poprosi.

Zanim nawiążesz kontakt fizyczny, uprzedź o tym osobę niewidomą. Wymień swoje imię, a jeśli jest to stosowne również funkcję, jaką pełnisz, np. ochroniarz, bileter, recepcjonistka, czy kolega z wydziału. Powinieneś też przedstawić osobę niewidomą wszystkim osobom z działu, aby nie czuła się ona wykluczona.

Osoby niewidome korzystają ze swoich rąk do utrzymywania równowagi, więc jeśli chcesz taką osobę przeprowadzić zaproponuj jej swoje ramie, zamiast chwycić ją za rękę (można jednak poprowadzić rękę osoby niewidomej do poręczy lub oparcia krzesła, jeżeli chce ona wejść na schody lub usiąść).

Jeżeli osoba niewidoma korzysta z pomocy psa przewodnika, idź po przeciwnej stronie, niż pies. Idąc opisz otoczenie i wskazuj przeszkody np. schody, dziurę w chodniku. Inne przeszkody to: drzwiobrotowe, otwarte drzwiczki szafy i przedmioty wystające ze ścian na poziomie głowy, takie jak rośliny czy lampy.

### OSOBY NIESŁYSZĄCE LUB NIEDOSŁYSZĄCE

Istnieje wiele sposobów i stylów komunikowania się stosowanych przez osoby z utratą słuchu. Polski język migowy to zupełnie inny język niż polski mówiony, charakteryzuje się zupełnie inną składnią. Czytanie z ruchu warg jest dla osób niesłyszących bardzo trudne, jeżeli ich pierwszym językiem jest język migowy, gdyż większość dźwięków powstaje wewnątrz jamy ustnej – trudno jest czytać z ruchu warg w drugim języku.

Osoby niedosłyszące porozumiewają się jednak w języku polskim. Słyszcząc w ograniczonym stopniu wspomagają się aparatami słuchowymi i/lub patrzą w usta swojego rozmówcy, żeby ułatwić sobie komunikację.

Większość dorosłych, którzy niedawno utracili słuch również nie posługuje się językiem migowym tylko polskim, wykorzy-

### OSOBY NISKIEGO WZROSTU

Zdiagnozowanych zostało 200 rodzajów zaburzeń związanych ze wzrostem, które wywołują karłowatość, przejawiającą się tym, że dana osoba mierzy 140 cm wzrostu lub mniej. Osoby średniego wzrostu często zaniżają umiętności karłów. Traktowanie dorosłej osoby jak urocze dziecko może stanowić trudną przeszkodę w działaniu.

Zadbaj o to, aby wszystkie niezbędne przedmioty w możliwie jak największym stopniu znajdowały się w zasięgu osoby niskiego wzrostu.

Miej świadomość, że liczy ona na to, że będzie mogła korzystać ze wszelkich urządzeń dostosowanych do swojego wzrostu. Zwracaj uwagę na to, żeby nie korzystać z zamocowanych na niższym poziomie telefonów, czy okienek bankowych, jeżeli ich liczba jest ograniczona.

## Pomagają od ponad 60 lat

„Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych” wydało Stowarzyszenie United Spinal Association.

Tłumaczenie na język polski zostało wykonane na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

United Spinal Association jest organizacją non-profit, której celem jest poprawa jakości życia wszystkich obywateli Ameryki z uszkodzeniami lub chorobami rdzenia kręgowego. Od ponad 60 lat walczy o prawa weteranów i wszystkich osób niepełnosprawnych. Stowarzyszenie odegrało ważną rolę w tworzeniu Ustawy o niepełnosprawnych.

### Z BIUR terenowych

#### BT Jastrzębie-Zdrój

**» Dwugodzinnym strajkiem ostrzegawczym grożą pracownicy ze szpitala w Wodzisławiu. Protest zaplanowany został na 24 czerwca.**

Funkcjonujące w placówce związki zawodowe domagają się podwyżek płac o 240 zł do uposażenia zasadniczego dla całego szpitalnego personelu. W opinii strony związkowej, te żądania płacowe są realne i nie zachwieją budżetem szpitala.

Podczas spotkania z załogą pracodawca zadeklarował, że jest skłonny podnieść wynagrodzenia zaledwie o 120 zł brutto.

Jak zapewnia Ireneusz Wojtylak, przewodniczący zakładowej „Solidarności”, strajk zostanie przeprowadzony bez szkody dla pacjentów. - Oddziały będą zabezpieczone. Na każdym dyżurze będzie pielęgniarka oddziałowa. Na wyjątkowo ciężkich jak np. OIOM, neurologia, porodówka czy oddział noworodków zostanie z nią dodatkowo jeszcze jedna pielęgniarka – mówi Wojtylak.

#### BT Pszczyzna

**» 9 czerwca w siedzibie pszczyńskiego BT odbyło się pierwsze od wielu lat spotkanie członków i sympatyków „S”,** który tworzyli kiedyś Koło Emerytów i Rencistów NSZZ „S”. Obecnie postanowili wznowić działalność. Podczas spotkania podjęli decyzję o reaktywacji i rejestracji Koła w Regionalnym Sekretariacie Emerytów i Rencistów NSZZ „S”. Ustalono, że wybory władz odbędą się 18 czerwca.

Zainteresowani ponowną działalnością Koła wywodzą się przede wszystkim z oświatowej „S”.

Nie wiadomo, czy parlament zdąży przed sejmowymi wakacjami zająć się najważniejszymi antykryzysowymi projektami.

# Pakiet antykryzysowy trafił do Sejmu

**P**akiet to 13 punktów ustalonych w końcu marca przez pracodawców i związki zawodowe. Po ponad dwóch miesiącach dokumenty zostały wreszcie skierowane do Sejmu. Rozwiązania mają charakter przejściowy i będą obowiązywać do końca 2011 roku. Część przepisów dotyczy wszystkich pracodawców, niezależnie od ich sytuacji finansowej, a część tylko tych, którzy w czasie kryzysu znajdują się w przejściowych kłopotach.

Najważniejsze rozwiązania to możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy. Oznacza to, że w czasie większego zapotrzebowania na pracę, pracodawca będzie mógł wymagać od pracownika, by pracował w ciągu doby dłużej niż ustawowe 8 godzin. Po zmniejszeniu liczby zamówień pracowałby zaś krócej.

Kolejne rozwiązanie, które będą mogli stosować wszyscy przedsiębiorcy, to tzw. elastyczny czas pracy. Oznacza on możliwość rozpoczynania i kończenia pracy o różnych godzinach. Ewentualne rozpoczęcie pracy w tej samej dobie, w której



**Przedsiębiorcy, którzy w czasie kryzysu znajdują się w przejściowych kłopotach finansowych, będą mogli obniżyć pracownikowi wymiar czasu pracy i wynagrodzenie.**

została ona zakończona, nie będzie uznawane za nadgodziny.

Projekt przewiduje też, że umowy na czas określony nie będą mogły być zawierane na dłużej niż 24 miesiące. Ma to dotyczyć również umów na czas określony, obowiązujących w dniu wejścia w życie projektowanej ustawy.

Przedsiębiorcy, którzy w czasie kryzysu znajdują się w przejściowych kłopotach finansowych, będą mogli obniżyć pracownikowi wymiar czasu pracy, jednocześnie obniżając mu proporcjonalnie wynagrodzenie. Nie będzie do tego konieczne podpisywanie tzw. wypowiedzenia zmieniającego. Wymiar czasu pracy nie będzie jednak

Skierowanie ustaw antykryzysowych do Sejmu zajęło rządowi ponad 2 miesiące. „Solidarność” nie jest z takiego kształtu pakietu zadowolona

### Związkowe wątpliwości

**„Solidarność” już wcześniej zwracała uwagę, że rządowy projekt tzw. ustawy antykryzysowej nie odnosi się do całego 13-punktowego pakietu uzgodnionego marcu między związkami zawodowymi i pracodawcami w Komisji Trójstronnej.**

Dla „Solidarności” proponowana przez rząd wysokość świadczeń związanych z tzw. płatnym postojem jest nie do zaakceptowania. Przyjęcie przez rząd, jako punktu odniesienia do wyliczenia tychże świadczeń, zaśłku dla bezrobotnych, a nie jak postulowali związkowcy i pracodawcy płacy minimalnej powoduje, że rekompensata utraconego wynagrodzenia za czas postoju będzie bardzo niska.

Zdaniem NSZZ „S”, wadą przedstawionej przez rząd ustawy jest również brak zagwarantowania środków finansowych na ten cel. Zastrzeżenia budzą również propozycje dotyczące rozliczania czasu pracy.

W zaproponowanej przez rząd ustawie brakuje rozwiązań dotyczących punktów 1-5 (obszar wynagrodzeń i świadczeń socjalnych) podpisanego przez pracodawców i związki zawodowe pakietu antykryzysowego. Rząd nie przygotował żadnych propozycji dotyczących specjalnych programów wspierających rodziny dotknięte skutkami kryzysu. Nie przewidziano również dodatkowych środków na ten cel.

RED.

Z Lesławem Ordonem, przewodniczącym Sekretariatu Nauki i Oświaty rozmawia Beata Gajdziszewska.

## Wielu nauczycieli zostanie na lodzie

**W tym tygodniu kończy się rok szkolny. Nauczyciele się cieszą?**

– Wcale nie, nastroje nie są dobre. Do końca maja tylko w naszym województwie nauczycielom wręczono kilka tysięcy zwolnień. Ciężko im teraz będzie znaleźć pracę, wielu z nich zostanie na lodzie. W oświacie nie czeka na nich wiele ofert. Mamy niż demograficzny, a dodatkowo od września w Karcie Nauczyciela będzie obowiązywał zapis o bezpłatnym czasie pracy. Zgodnie z nim nauczyciele zostaną zobligowani do odpracowania bezpłatnie, jednej dodatkowej godziny w tygodniu, która przy okazji pochłonie założoną przez resort oświaty 5-procentową podwyżkę.

**Powodem nauczycielskich obaw są także wynagrodzenia...**

– Na razie z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że ze względu na poważną dziurę w budżecie państwa, tej 5-procentowej pseudopodwyżki płac dla na-



Do końca maja tylko w naszym województwie nauczycielom wręczono kilka tysięcy zwolnień – alarmuje Lesław Ordon

uczycieli może we wrześniu w ogóle nie być. Przeraża nas ministerialny bałagan. Od kwietnia mamy znowelizowaną Kartę Nauczyciela, a do tej pory nie ukazało się rozporządzenie dotyczące nagród ministra i kuratora. Są to nagrody wręczane za służbom nauczycielom w Dniu Edukacji Narodowej. Dotychczas wnioski o ich przyznanie dyrektorzy szkół składali w kuratoriach już na początku czerwca. Bez

sensu będzie, jeśli to rozporządzenie ukaże się w lipcu, bo wtedy nauczyciele będą mieli wakacje. A może jest ono celowo wstrzymywane, by nie wypłacić nagród? Nauczyciele są rozgoryczeni. Od nich urzędnicy wymagają prawidłowej dokumentacji, a sami po bałaganiarSKU traktują sprawę.

**Czerwiec to dla nauczycieli bardzo gorący okres...**

– Zawsze pojawiają się dylematy przy wystawianiu cenzurek. Chodzi o to, żeby ocena była obiektywna, ale każdy nauczyciel rozpatruje również, czy zbyt surowa nota nie skrzywdzi młodego człowieka. W czerwcu nauczyciele, a zwłaszcza wychowawcy klas, wykonują także potężną pracę biurokratyczną, sprowadzającą się m.in. do wystawiania świadectw, wypełniania dzienników i arkuszy ocen, zebrań z rodzicami, udziału w konferencjach klasyfikacyjnych.

**Ale już za chwilę czeka ich wakacyjny odpoczynek. W opinii wielu osób, nauczy-**

**cieli mają „klawe życie”: dwa płatne miesiące wakacje, ferie, wyjazdy na zielone szkoły...**

– Odpoczynek fizyczny i psychiczny jest potrzebny nie tylko uczniom, ale i nauczycielom. Ich praca jest bardzo stresująca i męcząca. Nauczyciel nie tylko uczy, ale również wychowuje i bierze pełną odpowiedzialność za zdrowie i życie swoich podopiecznych. Poza tym to nieprawda, że nauczyciele mają dwa miesiące wakacji. Tydzień po zakończeniu roku szkolnego pracują w szkole nad dokończeniem dokumentacji, porządkują swoje gabinety. W ostatnim tygodniu sierpnia uczestniczą w przygotowaniach do nowego roku szkolnego. Mówi się, że pracujemy tylko 18-20 godz. w tygodniu, ale z naszych obliczeń wynika, że dobry nauczyciel poświęca pracy blisko 60 godz. tygodniowo. On tę pracę zabiera ze sobą do domu. To są sprawdziany, kartkówki, przygotowania do lekcji, konspekty zajęć itd.

## Ostatnie Walne VIII kadencji



Centralne Muzeum Pożarnictwa – miejsce obrad tegorocznego WZD

**Delegaci Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” będą w najbliższy piątek, 19 czerwca obradować w Mysłowicach.**

To będzie ostatnie Walne Zebranie Delegatów VIII kadencji. Wybory władz regionu przewidziano na przyszły rok, ale już teraz potrzebne są pewne uzupełnienia. Dlatego w Mysłowicach delegaci wybiorą dwóch nowych członków Zarządu Regionu (w miejsce zmarłego Władysława Moleckiego i Józefa Wiśniewskiego, który ustąpił z ZR). Do obsadzenia będą też 3 mandaty na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S”.

Podczas obrad delegaci zapoznają się z informacją z działalności Zarządu Regionu za ostatni rok oraz informacją komisji rewizyjnej. Odbędzie się też dyskusja na

temat sytuacji w kraju, regionie i w związku. Głosowane będą również uchwały i apele zgłoszone podczas obrad. Gośćmi obrad będą m.in. prezydencka minister Bożena Borys-Szopa, prezydent Mysłowic Grzegorz Osyra, okręgowy Inspektor Pracy Teresa Różańska i dyrektor katowickiego oddziału IPN Andrzej Drogoń.

Tegoroczne WZD odbędzie się w Mysłowicach, w Centralnym Muzeum Pożarnictwa (ul. Stadionowa 7a). Rejestracja delegatów i gości od godz. 10.30. Obrady rozpoczną się o godz. 10.45. Poprzedzi je msza św. w intencji Ojczyzny i członków naszego Związku, która o godz. 9.00 odprawiona zostanie w kościele pw. Ścięcia Jana Chrzcziciela (Mysłowice, ul. ks. Bończyka).

WOJCIECH GUMUŁKA

# Rodziny górników dostaną odszkodowania

Bliscy ofiar pacyfikacji kopalni „Wujek” doczekają się zadośćuczynienia.

**W**ubiegłą środę minister gospodarki Waldemar

Pawlak zdecydował o przekazaniu na ten cel 1,8 mln zł. Pieniądze będą pochodziły z ubiegłorocznego zysku Katowickiego Holdingu Węglowego wynoszącego 7,6 mln zł. Każda rodzina otrzyma 200 tys. zł.

Pierwsze deklaracje wypłaty odszkodowań z zysku KHW premier Pawlak złożył w grudniu 2008 r. podczas uroczystości barbórkowych. Ostatecznie potwierdził je w maju br. Wcześniej taką decyzję musiały podjąć najważniejsze organy spółki.

– Czas już najwyższy, żeby w jasny, otwarty, serdeczny i odpowiedzialny sposób podejść do rodzin górników, którzy polegli i zakończyć dyskusję o tych odszkodowaniach – powiedział premier Pawlak, dziękując zarządowi i radzie nadzorczej KHW.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek” Krzysztof Pluszczyk podkreśla, że wiadomość o odszkodowaniach pochodzących z zysku spółki została przyjęta przez rodziny górników z mieszanymi uczuciami.

Rodziny długo dyskutowały, czy tak powinno być. Czy to górnictwo powinno zapłacić za śmierć ich bliskich? – mówi Krzysztof Pluszczyk. – Spadkobiercą

Foto: internet



Rodziny zabitych górników zbyt długo czekały na zadośćuczynienie

**16 grudnia 1981 r., podczas pacyfikacji kopalni „Wujek” od kul zomowców zginęło dziewięciu górników, a wielu innych zostało rannych.** Dzień wcześniej brutalna akcja milicji przeprowadzona została w kopalni „Manifest Lipcowy”, gdzie postrzelonych zostało czterech górników.

po milicji obywatelskiej jest ministerstwo spraw wewnętrznych, to z tamtej strony powinniśmy oczekiwać zadośćuczynienia. Pieniądze powinny pochodzić ze Skarbu Państwa.

Zdaniem Pluszczyka, nie ma już żadnej nadziei, że rząd przejmie na siebie

obowiązek wypłaty odszkodowań. Jeżeli rodziny zastrzelonych górników nie dostaną ich teraz, to nie dostaną ich już nigdy. Nie licząc 50 tys., które mają być wypłacone na podstawie ustawy o zadośćuczynieniu ofiarom wystąpień wolnościowych z lat 1956-

1983. Krzysztof Pluszczyk przypomina, że ta ustawa nie wyszła jeszcze z parlamentu i nie jest najlepsza. – Wrzuca wszystkich do jednego worka – uważa.

Na kopalni „Wujek” nikt nie ma wątpliwości. Rodziny zamordowanych górników powinny dostać godne odszkodowania i to jak najszybciej. Czekają na nie zbyt długo, podobnie jak na wyrok skazujący członków plutonu specjalnego na kary więzienia. Odpowiedź na pytanie, czy pieniądze powinny pochodzić z zysku kopalni, już taka prosta nie jest.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Adam Giera niewinny

**Uniewinniającym wyrokiem zakończył się proces wytoczony przez prokuraturę przeciwko Adamowi Gierze, byłemu wiceprzewodniczącemu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.**

W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, że policja nadużyła swoich uprawnień.

Przez dwa lata sąd rozstrzygał, czy Adam Giera odmówił funkcjonariuszom policji wylegitymowania się w Sądzie Okręgowym w Katowicach, gdzie przyszedł na ogłoszenie wyroku w procesie zomowców, oskarżonych o zastrzelenie 9 górników z kopalni „Wujek” w 1981 r.

– Cała sprawa zaczęła się od słów jednego z policjantów skierowanych pod moim adre-

sem: Wyp... stąd solidaruchu. Wtedy zapytałem: czyżby PRL wracał? A on na to: wyp... albo wyniesiemy cię stąd na butach. Odpowiedziałem, że chcę zobaczyć, jak w wolnej Polsce wynosi się ludzi na butach – wspomina Giera

Na wszystkich rozprawach Adama Gierę moralnie wspierali związkowcy z „Solidarności” z Koksowni „Przyjaźń” i kopalni „Jas-Mos”. Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego przyjęło uchwałę o udzieleniu mu pomocy prawnej i ustanowiło mec. Grzegorza Długiego jego obrońcą.

– Za to nieocenione wsparcie wszystkim pragnę bardzo serdecznie podziękować – mówi Adam Giera.

B.G.

## W klinice na Ceglanej będzie mediator

**W dalszych rozmowach na temat przyszłości Kliniki Okulistycznej w Katowicach weźmie udział mediator.**

To najważniejsze ustalenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego poświęconej sytuacji w tej placówce. WKDS została zwołana w ubiegłym tygodniu w trybie pilnym z inicjatywy m.in. przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotra Dudy. Dyskusji przysłuchiwali się przedstawiciele niemal wszystkich organizacji związkowych z naszego regionu.

Od kilku tygodni pracownicy szpitala spontanicznie protestują przeciwko przyłączeniu do placówki dwóch zabrzańskich klinik: alergicznej i endokrynologicznej. Powołano został również Komitet Obrony Szpitala, a w jego pobliżu powstało „białe miasteczko”. – Pracownicy obawiają się, że konsekwencją przy-

łączenia klinik będzie redukcja etatów lub uposażeń – przypomina przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Halina Cierpiat.

Decyzja o połączeniu szpitali podjęta została przez rektora Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Zdaniem związkowców, wpłynęła na nią dobra sytuacja katowickiej kliniki i pogarszająca się zabrzańska placówek.

Wolne łóżka na Ceglanej i niepełne wykonanie kontraktu to argument za połączeniem placówek, który najczęściej pojawiał się w mediach. Pracownicy i związkowcy nie zgadzają się z nim. – Z analiz dostarczonych przez Komitet Obrony Szpitala wynika, że szpital wykonuje ponad 90 proc. kontraktu oraz nadwykonania – podkreśla Halina Cierpiat.

AK

# Pracodawca wciąż nie chce rozmawiać

**Potwierdzają się wątpliwości „Solidarności” co do metod zarządzania Szpitalem Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej. Tamtejsi radni z Komisji Zdrowia domagają się zmiany sposobu kierowania placówką.**

Takie oczekiwanie zostało zawarte w piśmie do dyrekcji, które powstało po wizycie radnych w szpitalu. O zbadanie placówki wnioskowała wcześniej „Solidarność”.

Związkowcy od dawna bezskutecznie naciskają na pracodawcę, by w szpitalu prowadzone zostały podstawowe problemy bhp. Niedobór personelu pielęgniarskiego, zła organizacja pracy lekarzy i pielęgniarek z oddziału wewnętrznego,

wspólne funkcjonowanie oddziałów ginekologicznego i laryngologicznego – to w ich ocenie największe zaniedbania dyrekcji.

„Solidarność” od wielu miesięcy prowadzi z pracodawcą spór zbiorowy o charakterze płacowym. – Podwyżki płac dla wszystkich zatrudnionych oraz pakiet gwarancji pracowniczych są dla nas bardzo ważne. Jednak wciąż nie ma woli pracodawcy do rozmowy z nami. Do tej pory nie zaproponował żadnego rozwiązania, które mogłoby zakończyć spór – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca zakładowej „S”. Zdaniem związkowców, pracodawca podejmuje decyzje dotyczące podwyżek

Foto: archiwum



Do tej pory pracodawca nie zaproponował żadnego rozwiązania, które mogłoby zakończyć spór – mówi Elżbieta Żuchowicz

wynagrodzeń dla wybranych osób, nie konsultując ich ze

związkami zawodowymi. Wcześniej zapewniał, że na żadne podwyżki nie ma pieniędzy.

Zakładowa „S” powoli pozbywa się już złudzeń, że pracodawca wyciągnie wnioski z druzgocących dla niego wyników referendum, przeprowadzonego w maju w szpitalu. Wówczas ponad 90 proc. głosujących pracowników źle oceniło pracę dyrektora. Związkowcy szpitalnej „S” rozważają decyzję o jednogodzinnym strajku ostrzegawczym. Przedtem jednak po raz kolejny zwrócili się do pracodawcy o rozpoczęcie z nimi merytorycznych rozmów.

BEATA GAJDISZEWSKA

## Załoga JSW chce odwołać wiceprezesa

**22 czerwca we wszystkich zakładach Jastrzębskiej Spółki Węglowej i na wszystkich zmianach odbędzie się referendum w sprawie odwołania ze stanowiska wiceprezesa ds. pracowniczych Mariana Ślęzaka.**

– Marian Ślęzak został wybrany przez załogę JSW i ta załoga ma prawo odwołać go z tego stanowiska – mówią związkowcy.

Pod wnioskiem o zorganizowanie referendum podpisało się ok. 10 tys. pracowników spółki. Ich zdaniem, Marian Ślęzak reprezentuje przede wszystkim interes pracodawcy, a nie pracowników, wprowadzane przez pracodawcę niekorzystne zmiany w JSW związane z organizacją pracy i obniżaniem wynagrodzeń. Był również zwolennikiem przejęcia przez JSW pracowników z zakładów górniczych na w trybie art. 23' Kp. Konsekwencją tego miało być pozbawienie wszystkich

pracowników ochrony prawnej wynikającej z ZUZP i likwidacja górniczych uprawnień do nagród rocznych, deputatu węglowego oraz Karty Górnika. W opinii strony związkowej, przejęcie pracowników w trybie art. 23' miało również przyspieszyć prywatyzację JSW. Na szczęście te zamiary zarządu udaremnił eksperci PIP, którzy uznali, że to JSW, a nie poszczególne kopalnie jest jedynym pracodawcą dla wszystkich zatrudnionych w spółce.

– 22 czerwca twój głos musi być ważny dla Ciebie i dla przyszłości naszych kopalni. Oddając głos za odwołaniem prezesa Mariana Ślęzaka dajesz sygnał, że jesteś przeciw: prywatyzacji naszych kopalni, łamaniu praw pracowniczych, odbieraniu nabytych uprawnień. Razem możemy to zmienić! Dajesz szansę na dialog społeczny w naszej spółce! – apelują do załogi związkowcy z JSW.

BG

Wymieniają doświadczenia i szukają strategicznych rozwiązań.

# REURIS i FOKS – międzynarodowe ważne projekty ekologiczne

**G**łówny Instytut Górnictwa w Katowicach koordynuje kilkanaście projektów, które mają pomóc w rozwiązywaniu problemów środowiskowych i przyrodniczych na terenach miejskich i przemysłowych. W dwa z nich REURIS i FOKS zaangażowane są międzynarodowe zespoły eksperckie. Projekty te mają na celu m.in. wypracowanie wspólnych metod postępowania.

## Nie tylko Ślepiotka

REURIS (Revisalisation of Urban River Spaces) to pilotażowy program, który ma pomóc w przywracaniu przestrzeni nadrzecznej, zarówno ludziom, jak i przyrodzie. W jego realizację zaangażowanych jest sześć dużych miast europejskich: Katowice, Bydgoszcz, Pilzno, Brno, Stuttgart oraz Lipsk.

– W projekcie znalazło się sześć różnych rzek. Szukamy elementów wspólnych, które będzie można dopasować do każdej przestrzeni nadrzecznej – wyjaśnia dr Leszek Trząski z Zakładu Ochrony Wód Głównego Instytutu Górnictwa.

Projekt realizowany jest od kilku miesięcy. Miasta partnerskie wstępnie określiły już długoterminowy program działań, które należy podjąć, żeby uzdrowić fragment rzeki. W Katowicach w ciągu 8-10 lat ma zostać udrożniony fragment doliny Ślepiotki na odcinku 3,5 km od Ochojca do Panewnik.

– Chodzi o uzyskanie możliwości swobodnego przemieszczania się wzdłuż rzeki. Żeby była to rzeka czysta, a przestrzeń w doli-



Foto: GIG Katowice

Udrożnienie przestrzeni wzdłuż Ślepiotki nie będzie możliwe bez uregulowania spraw gruntowych

**Atrakcyjna przestrzeń przyciąga ludzi, do dewastacji i porzucania odpadów najczęściej dochodzi tam, gdzie nikt nie zagląda.**

nie stała się atrakcyjna dla ludzi i jednocześnie ciągła przyrodniczo. Opracowanie takiego programu to jedna sprawa, a pokazanie możliwości jego realizacji druga – dodaje dr Trząski.

## Najważniejsze nie niszczyć

Aktualnie powstaje projekt dla 400-metrowego odcinka rzeki i jej doliny, który zostanie wdrożony do połowy 2011 r. Dzięki niemu odtworzony zostanie fragment starorzecza i powstanie przestrzeń parkowa. Po oddaniu inwestycji

najważniejsza będzie troska o czystość wody. Najważniejsza, ale i najtrudniejsza, gdyż najczęściej będzie zależało od mieszkańców okolicznych dzielnic.

– Chodzi o to, żeby nie zniszczyć tego, co zbudujemy na rzecz pewnej koegzystencji ludzi i przyrody. Powstaną ścieżki i place rekreacyjne, a z drugiej strony uzupełniona zostanie szata roślinna, która w takiej dolinie powinna występować – mówi dr Leszek Trząski.

Udrożnienie 300-metrowego odcinka wzdłuż rzeki ma nie tylko pokazać podejście do przestrzeni rekreacyjnej, przyjaznej ludziom i przyrodzie, pokazać perspektywę otwarcia całego korytarza, ale również odpowiedzieć na pytanie: Co dalej?

## Ludzie wiedzą i czekają

Zdaniem ekspertów, udrożnienie przestrzeni wzdłuż Ślepiotki nie będzie możliwe

bez uregulowania spraw gruntowych i wyegzekwowania możliwości swobodnego przejścia wzdłuż rzeki. Obowiązek wyznaczenia strefy przejścia wzdłuż rzeki nakłada polskie prawo. – Głęboko wierzę, że za 6 może 8 lat będzie można przejść lub przejechać na rowerze odcinek 3,5 km – podkreśla dr Trząski. Do uregulowania wszystkich spraw gruntowych potrzebny będzie upór i determinacja władz miasta.

Najważniejsze jest jednak to, że program nie jest realizowany przez ekspertów dla jakiejś idei, tylko z ludźmi i dla ludzi. Zdaniem dr Leszka Trząskiego, został bardzo dobrze przyjęty przez lokalną społeczność. U siebie chcieli go mieć zarówno mieszkańcy Ochojca, jak i Ligoty. Wybór padł na Ochojec. – Jeżeli nasze działania przyniosą pozytywny efekt, a miasto będzie konsekwentne, to

i Ligota doczeka się udrożnienia korytarza od tamtej strony – zaznacza.

Podczas opracowywania programu zespół z GIG wykorzystuje pozytywne doświadczenia. Trzy lata temu na Zadolu, poniżej ulicy Piotrowickiej, powstał staw na wody deszczowe. Wkomponowano go w porzucone ogródki działkowe, odtworzono jeden z dopływów.

– Chociaż na początku różnie bywało teraz już nikt niczego nie niszczy. Ludzie to zaakceptowali i „kupili”, jako swoje. Problemy powoli znikają – mówi Trząski. Argumentuje, że atrakcyjna przestrzeń przyciąga ludzi. Natomiast do dewastacji i porzucania odpadów najczęściej dochodzi tam, gdzie nikt nie zagląda.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Celem projektu REURIS jest:

- ustalenie wspólnych metod i procedur pracy zespołów eksperckich oraz konsultacji społecznych,
- wypracowanie strategicznego podejścia do rewitalizacji przestrzeni nadrzecznych, które będzie uwzględniało specyfikę miast i regionów oraz elementy wspólne,
- transfer wiedzy i know-how w zakresie zagospodarowania przestrzeni nadbrzeżnych,
- ustalenie i pokonanie wspólnych barier dla rewitalizacji terenów nadbrzeżnych.

## Ślepiotka będzie czysta?

**Ślepiotka to niewielka rzeczka, która bierze początek na granicy Ochojca i Murcek. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od ślepiczy – larw minogów, niegdyś zamieszkujących rzekę. Płynię przez Ochojec, Ligotę oraz Panewniki. W zachodniej części Panewnik, tuż przy granicy z dzielnicą Rudy Śląskiej – Kochłownicami wpada do Kłodnicy. Jej długość wynosi 8 km.**

W latach 60. i 80. ubiegłego wieku rzekę uregulowano, wykładając koryto betonowymi płytami. Tłumaczono to koniecznością

zapobieżenia powodziom. W efekcie zdewastowane zostało naturalne koryto rzeki. Ślepiotka została silnie zanieczyszczona przez ścieki, nielegalnie spuszczone przez mieszkańców okolicznych dzielnic oraz przez substancje ropopochodne spływające z okolicznych ulic. Z tych powodów w rzece nie ma innych mieszkańców poza pijawkami, skąposzczetami i żabami. Mimo to w górnym biegu rzeki i w pobliżu jej ujścia można zaobserwować bogate formy roślinne, m.in. tęgę i torfowiska. W dolinie Ślepiotki można spotkać chronione gatunki roślin i zwierząt.

# Niebezpieczeństwo ukryte w ziemi

**Dokładne rozpoznanie źródeł zanieczyszczeń pozwoli na stukrotnie zmniejszenie kosztów rekultywacji.**

Drugi z międzynarodowych projektów poświęcony jest nowatorskiej metodzie oceny źródeł zanieczyszczeń wód podziemnych na terenach przemysłowych. Jest realizowany przez kilka instytucji i miast z Polski, Czech, Niemiec oraz Włoch.

Celem programu jest opracowanie metody, która pozwoli – w sposób bardziej precyzyjny niż do tej pory – na określenie miejsc, w których znajdują się podziemne zanieczyszczenia

niebezpieczne dla wód podziemnych i gleb.

Takich miejsc na przemysłowej mapie Europy jest niestety sporo. Nie przez przypadek jednym z partnerów programu jest miasto Jaworzno, gdzie badania będą teren przez dziesiątki lat należący do zakładów chemicznych. Ten teren jest jednym z najbardziej zanieczyszczonych przez przemysł chemiczny w skali całej Europy. – W dokumentach unijnych jest wskazany jako jeden z „gorących” punktów stwarzających zagrożenie nie tylko dla aglomeracji powierzchniowych,

ale także jako jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc w skali całej zlewni Morza Bałtyckiego – mówi dr Leszek Trząski z Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach.

Zakład powstał w okresie międzywojennym, jeszcze za czasów prezydenta Mościckiego, funkcjonował przez lata PRL-u. Dlatego dzisiaj nikt nie wie, gdzie dokładnie zdeponowane są pestycydy. Substancje bardzo niebezpieczne dla środowiska. Dr Trząski zaznacza, że problem niewątpliwie istnieje, ale ludzie, którzy dzisiaj zarządzają zakładem

nie ponoszą żadnej winy, za to, co działo się w nim 30, 40 lat temu. Najważniejsze, że chcą go rozwiązać i to jak najszybciej.

– Trudno sobie nawet wyobrazić, skąd brać pieniądze na przeczesanie całej przestrzeni i usunięcie zanieczyszczeń z terenu o powierzchni 150 hektarów – mówi dr Trząski. Dlatego eksperci szukają metody, która pozwoli skoncentrować działania na miejscach, które rzeczywiście stanowią źródło zagrożenia i wypracować metody mierzenia zanieczyszczeń w wodach podziemnych.

– Jeżeli dokładnie rozpoznamy źródła zanieczyszczenia, jesteśmy w stanie nawet stukrotnie zmniejszyć koszty rekultywacji – zaznacza.

FOKS ma sprawdzić przepływ tych zanieczyszczeń i przede wszystkim ma charakter badawczy. Ma zakończyć się w połowie

2011 roku, zarówno pokazaniem najważniejszych źródeł zanieczyszczeń i zdemontowaniem metod oczyszczania na miejscu. Eksperci mają nadzieję, że metody te będą równie skuteczne i o wiele tańsze, niż wymiana całego gruntu.

AK



**W czerwcu obchodzimy dwie ważne daty związane z Janem Pawłem II:** 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny i 20. rocznicę VII pielgrzymki, podczas której biskup Rzymu odwiedził m. in. Sosnowiec i Gliwice.

# Niezapomniane papieskie pielgrzymki

**K**ażda z podróży papieża-Polaka do kraju była wyjątkowa. Były takie, które w sposób szczególny zapisały się w historii Kościoła i Polski. Jedną z najważniejszych była pierwsza podróż Ojca Świętego do kraju. W dniach 2–10 czerwca 1979 r. Jan Paweł II odwiedził 8 miast. Jego przyjazd bardzo niepokoił komunistyczne władze. Obawiano się (słusznie zresztą), że niepokorny biskup Rzymu może rozbudzić aspiracje wolnościowe Polaków. Planowany termin wizyty łączył się przecie z 900-setną rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława – biskupa, który zginął za nieposłuszeństwo wobec władzy świeckiej. Martwiło to nawet Leonida Breżniewa, który sugerował,



Na spotkanie z papieżem w Sosnowcu przybyło 300 tys. wiernych

Chociaż informacja o odwołaniu wizyty dotarła do Gliwic na czas, **na tamtejszym lotnisku zebrały się setki tysięcy ludzi.**

by nie zezwolić papieżowi na wjazd do Polski. Napotkawszy na determinację ze strony I sekretarza PZPR Edwarda Gierka, ostrzegwał podobno: – Róbcie jak uważacie, bylebyście wy i wasza partia później tego nie żałowali...

### Odnowił oblicze tej ziemi

Dziś widać, jak kluczowe dla Polski i całego świata był to dzień. W sobotę 2 czerwca 1979 na stołecznym placu Zwycięstwa padły słynne słowa: Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Te zdania stały się wkrótce potem jednym z pierwszych haseł powstałej rok później „Solidarności”. Dziś uznawane są za jeden z kluczowych momentów początku upadku komunizmu. Teraz wiadomo, jak bardzo władza obawiała się tej wizyty. W samym tylko Krakowie do „zabezpieczenia” pielgrzymki zaangażowano 480 tajnych współpracowników, w tym przynajmniej kilkudziesięciu duchownych. Do zadań SB

## Rozmowa Jana Pawła II z wiernymi w Gliwicach

**Ojciec Święty: – Bóg zapłać. Bóg zapłać za waszą świętą cierpliwość dla Papieża.** Pół miliona ludzi: – oklaski i wołania: „Duzo zdrowia”. – Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy. Bo ja bym z takim Papieżem nie wytrzymał. Ma przyjechać, nie przyjeżdża, potem znowu ni ma przyjechać, a przyjeżdża. Oklaski i wołania: „Nic nie szkodzi”. – No to dobrze. Jak nic nie szkodzi, to jakoś ze spokojnym sumieniem odjadę do Rzymu. – Okrzyki: „Zostań z nami” i „Witaj doma”. – Jeszcze pojedę Matkę Boską Częstochowską przeprosić i ze spokojnym sumieniem odjadę, bo mi Ślązaki z Gliwic przebaczyły.

– Wołanie: „Zostań z nami”. – Bogu dzięki, że choć padać przestało. – Wołanie: „Nie padało”. – Ale w Krakowie padało. – Wołanie: „Zostań tutaj”. – Wyście zawsze lepsi. – Okrzyki: „Kochamy Ciebie”. – Bogu dzięki, że choć tyle. Na drugi raz zobaczymy. – Wołanie: „Jeszcze więcej”. – Mówią: musisz jechać. – Okrzyk: „Nie”. Śpiew: „Bóg jest miłością”. – Ślązaki umieją śpiewać. Wystarczy wspomnieć te Nieszpory na Górze Świętej Anny. Umieją śpiewać. Bóg wam zapłać. Szczęść Boże. – Wołanie: „Szczęść Boże”, „Do zobaczenia”, „Przyjeżdż znowu”.

## DZIEŃ Świra



# Podziękowania za lepsze czasy

**Rocznicowe obchody nie tylko mnie sprowokowały do głębszej refleksji nad minionymi wydarzeniami. Chyba tylko idiota może się jeszcze zastanawiać, czy warto było. Oczywiście, że było warto! Jeśli choć przez ułamek sekundy, w chwili nagłego zwątpienia, ktokolwiek pomyśli, że jest inaczej, niech spojrzy na naszą młodzież. To już inne pokolenie. Opowieści o tym, jak żyło się za „komuny” traktują dokładnie jak te, które rozpoczynają się od słów „Dawno, dawno temu, za górami, za lasami”... Oni żyją już w innym świecie. Tym lepszym.**

aspekcie rola bohaterów „Solidarności” się skończyła, lecz pamięć o nich musi pozostać.

A skoro o tym mowa, chciałbym przypomnieć o kilku naszych kolegach, którzy odeszli już na wieczną szychę, a których nazwiska nie mogą zostać pominięte podczas rocznicowych wspomnień. Im należą się wyjątkowe podziękowania. Za serce i naszą rocznicę. Dziękuję Danusi Skorenko, której więzienna władza odmówiła zgody na udział w pogrzebie matki. Dziękuję Kaziowi Zachnikowi, któremu „FASER” nie schodził z ust. Dziękuję Grzesiowi Kłosie, któremu zabrakło czasu. Dziękuję Augustowi Chełkowskiemu, któremu cierpliwość uśmiech wytarła. Dziękuję Adasiowi Stepeckiemu, któremu „węgiel” życie odebrał. Dziękuję Jasiowi Tyszkiewiczowi, któremu sił nie starczyło. Dziękuję Mirkowi Karczmarczykowi, któremu nadzieja była bliska. Dziękuję Ojcu Janowi Siemińskiemu, któremu trosk dostarczaliśmy. Dziękuję Markowi Gabrysiowi, któremu powstańczy wygląd powagi dodawał. Dziękuję Władziowi Mołęckiemu, któremu wiara i ufność sił dostarczała. Dziękuję Rysiowi Kuszłejce, któremu kontrowersje dyskusantów przysparzały. Dziękuję wszystkim. I tym niewymienionym. Od siebie i innych. Od młodych.

Powinniśmy się z tego cieszyć. Ich reakcjom na nonsensy tamtych dni towarzyszy – na zmianę – śmiech i przerażenie. Trudno im uwierzyć, w jakich zakłamanych czasach przyszło nam kiedyś żyć. Pamięć o zbrodniczym systemie musimy jednak kultywować, choćby tylko po to, by nigdy nie wrócić. Nie miejmy jednak pretensji do młodych, że z biegiem czasu wydarzenia z tamtych lat będą traktować jak kolejną kartkę z historii Polski. To naturalne w normalnym społeczeństwie. Paradoksem jest to, że im rzadziej będą cofać się w przeszłość, tym lepiej to świadczyć będzie o przyszłości. Nie możemy się o to obrażać. W historycznym

KUBA SOLIDNY

# Wieczór marzeń w śląskim ZOO

**– Było warto! – tak związkowcy z „Solidarności” z Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie komentują wiele godzin charytatywnej pracy włożonej w przygotowanie „Wieczoru marzeń w śląskim ZOO”.**

tystyczne z Pałacu Młodzieży w Katowicach. Na dzieci czekały pieczone kiełbasy, chleb ze smalcem, kiszzone ogórki i lody. Nie zabrakło wielkich toreb z upominkami. Dodatkową radość zapewniła możliwość pogłaskania zwierzątek przebywających w ZOO oraz przejażdżki na kucyku.

5 czerwca w wielu ogrodach zoologicznych na całym świecie organizowane są edukacyjne zabawy dla chorych dzieci i ich rodzin. W tym roku śląskie ZOO po raz pierwszy włączyło się do tej akcji. Do imprezy zaproszono ponad 130 chorych i niepełnosprawnych dzieci ze śląskich szpitali. Wszystkie spotkały się na łące przy pawilonie słoń. Stała tam scena, namioty i ławki. Na estradzie występowały dziecięce zespoły ar-

– Nam, związkowcom „S” i wszystkim pracownikom chorzowskiego ZOO, najbardziej zależało na tym, by najważniejsi goście „Wieczoru marzeń 2009” przez cały czas byli uśmiechnięci. Ich wdzięczne buzie były dla nas najlepszą nagrodą za przygotowanie imprezy – mówi Andrzej Batog, przewodniczący „Solidarności” w WPKiW.

B.G.

# Ruszyły prace przy Florianiana 7

**Rozpoczęła się przebudowa siedziby Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.**

**Ekipy budowlane wkroczyły już na plac budowy. Oznacza to, niestety, również utrudnienia, nie tylko dla pracowników, ale także dla związkowych interesantów. Już od tego tygodnia główne wejście zostało zamknięte, do budynku można się dostać tylko awaryjnym wejściem od strony drukarni. Tam działa teraz tymczasowa portiernia.**

tym roku. – Mam nadzieję, że po zakończeniu prac budynek będzie bardziej przyjazny nie tylko pracownikom, ale przede wszystkim dla wszystkich odwiedzających nas związkowców – mówi szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda.

Główne założenie projektu przebudowy autorstwa Jacka Forysia to nadbudowa większości budynku o dodatkowe piętro. Powstanie tam m. in. duża sala konferencyjna z możliwością tłumaczeń symultanicznych, nowe biura, bar z zapleczem sanitarnym oraz pokoje hotelowe. Zamontowana będzie specjalna winda dla niepełnosprawnych. Z tyłu biurowca stanie druga klatka schodowa. Budynek



Tak będzie wyglądała siedziba Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” po przebudowie

zyska nową klinkierową elewację, którą co kilka lat będzie można gruntownie wymyć. Wymienione będą też płytki chodnikowe.

Po zakończeniu prac większość biur związkowych prze-

niesie się z parteru wyżej. Dzięki tej inwestycji związek będzie mógł czerpać dodatkowe dochody z wynajmu sali konferencyjnej czy pokoi biurowych.

WOJCIECH GUMUŁKA